

## „Maxima debetur puero reverentia” – zobowiązania moralne wobec dziecka

Wykład ten dedykuję Panu prof. dr hab. Markowi Kacińskiemu i jego Współpracownikom, których bardzo cenię i poważam za miłość do chorych dzieci, ogromną wiedzę oraz poświęcenie i determinację w tworzeniu Katedry Neurologii Dzieci i Młodzieży UJ CM.

Międzynarodowy Dzień Dziecka jest świętem wszystkich dzieci na całym świecie bez różnicy rasy, narodowości, języka, pochodzenia. Święto to i uroczystość 10-lecia Katedry Neurologii Dzieci i Młodzieży UJ CM skłaniają do refleksji nad fenomenem daru, jakim jest życie dziecka oraz odpowiedzialności za nie. Rzymski poeta satyryczny Juvenalis, Decimus Iunius Juvenalis (60-127) pisał, że „największy szacunek należy się dziecku” (łac. *Maxima debetur puero reverentia*)<sup>1</sup>, ponieważ życie dziecka jest bezcennym dobrem ludzkości, bez którego nie może ona istnieć. Pełne zrozumienie, kim jest dziecko, jakie są względem niego obowiązki ze strony dorosłych, oraz dlaczego tak haniebnym czynem jest krzywdzenie go, wymaga również pogłębionej refleksji filozoficznej i biblijno-teologicznej. Chrześcijanie wierzą, że z chwilą kiedy zaczęło pulsować serce Boga pod sercem kobiety o imieniu Maryja, to w Dziecku Jezus została objawiona przyszłość człowieka i wyjawiony sens życia każdego z nas<sup>2</sup>. Zatem wszyscy ludzie, bez żadnych wyjątków, zobowiązani są do poszanowania godności i ochrony życia dziecka, które ma przecież prawo do miłości, radości i bezpiecznego dzieciństwa<sup>3</sup>. Natomiast niewywiązanie się z tego nakazu moralnego jest powodem najpoważniejszego kryzysu człowieczeństwa i cywilizacji, której istnienie staje się zagrożone.

### **Źródła odpowiedzialności moralnej za dziecko. Pytania o naturę osoby ludzkiej i jej godność.**

Przeciwstawienie się temu kryzysowi wymaga przede wszystkim wyjaśnienia, czym jest natura osoby ludzkiej i jej godność oraz uszanowanie ich. Pytania o ich istotę są dość powszednie, dlatego wielu ludziom wydaje się, że rozumieją te pojęcia. Ta „zwyczajność” natury i godności, którą obdarowany jest każdy z nas, jest w istocie „nadzwyczajnością”, z której należy zdać sprawę<sup>4</sup>. O godności człowieka, o godności dziecka, a zwłaszcza chorego dziecka,

---

<sup>1</sup> T. Sapota, *Juvenalis*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009; por. <http://www.sloownik-online.pl/kopalinski/1BC066EE37D174CCC12565DA0052BC6C.php>.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *W dzieciątku betlejemskim została objawiona przyszłość człowieka*. Orędzie na Boże Narodzenie, Rzym 1979.

<sup>3</sup> Tenże,

<sup>4</sup> Por. R. Ferber, *Podstawowe pojęcia filozoficzne 1. Filozofia. Poznanie. Prawda. Byt. Dobro*, tłum. M. Frankiewicz. Wyd. WAM, Kraków 2008, s. 13.

powinniśmy mówić to, czego poza nami nikt inny nie powie, ponieważ nie dostrzeże problemu, nie zrozumie go lub zlekceważy. Spoczywa na nas trudny obowiązek ochrony natury i godności człowieka oraz przekazania o niej prawdy następnym pokoleniom. Z tego obowiązku nie może zwolnić nas nikt. Bowiem natura osoby ludzkiej jest wspólną wszystkim istotom ludzkim, dzięki której mogą się one rozpoznawać. „Naturą osoby ludzkiej jest sama osoba rozumiana jako jedność duszy i ciała. Jedność ta dotyczy wszystkich skłonności natury: duchowych, biologicznych, oraz wszelkich innych właściwości, które są jej niezbędne, by mogła dążyć do swego celu”<sup>5</sup>.

To właśnie osobowa natura człowieka jest źródłem jego godności. Od chwili poczęcia człowiek jest bowiem „kims”, a nie „czymś”. Jest „osobą”, a nie „rzeczą”. Jest „podmiotem” istnienia, działania i miłości, a nie „przedmiotem”. Jego życie nie jest jego własnością, ani nie należy do innych ludzi, dlatego nie może sobie go odebrać, ani nie mogą tego uczynić inni<sup>6</sup>. Dzieje się tak, ponieważ z człowieczeństwa osoby ludzkiej wynika jej bytowa autonomiczność (łac. *esse sui iuris*) i nieprzekazywalność (łac. *incommunicabilitas*). Cechy te przysługują osobie posiadającej godność utworzoną przez duchowe pierwiastki jej psychosomatycznej natury, które otrzymała od Boga<sup>7</sup>.

Kiedy zatem mówimy o dziecku, to mamy na myśli osobę ludzką obdarzoną naturą i godnością. Osoba różni się tym od rzeczy, że posiada duchowe „wnętrze”, którym jest nieśmiertelna dusza. To ona decyduje o wartości człowieka, którego nie można traktować na równi z rzeczą, ani osobnikiem zwierzęcym. Człowiek jest bowiem duchem obdarzonym ciałem. Natomiast nie jest tylko samym ciałem, choćby posiadającym najwspanialsze funkcje życiowe. Toteż duchowość człowieka odróżnia go od zwierząt<sup>8</sup>. Jane Goodall (1934-), światowej sławy brytyjska prymatolog, etolog i antropolog badająca ssaki naczelne, uznaje człowieka za „koronę stworzenia”, bo tylko on potrafi zadawać pytania, formułuje pojęcia abstrakcyjne, stworzył język mówiony i pismo. Tylko człowiek pragnie poznać swoją historię i planuje przyszłość. Tylko ludzie wypracowywali wspólne rozwiązania przyczyniające się do rozwoju cywilizacji. J. Goodall uznaje ewolucję, ale znajduje w niej także miejsca dla Boga<sup>9</sup>. Tylko człowiek potrafi

---

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Kościół domaga się prawa do życia dla każdej istoty ludzkiej*; Veritatis splendor, 50; por. również *Gaudium et spes*, 14.

<sup>6</sup> Por B. Niemiec, *Godność człowieka*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Pol. Wyd. Encyklopedyczne, Radom 2003, s. 168.

<sup>7</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, tom. 1. *Etyka osobowa*, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 78.

<sup>8</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 109.

<sup>9</sup> M. Florek-Mostowska, *Człowiek: zwierzę czy korona stworzenia? Sprawdź, co mówią naukowcy*. – <https://pl.aleteia.org/2016/09/10/czlowiek-zwierze-czy-korona-stworzenia-sprawdz-co-mowia-naukowcy/>; J. Goodall, *W cieniu człowieka*, Wyd. PWN, Warszawa 1974.

bowiem wierzyć, kochać w duchowy sposób i mieć nadzieję. Tylko człowiek źle wykorzystując swoją wolność, potrafi z premedytacją skrzywdzić drugiego człowieka, a nawet zabić i tylko człowiek potrafi wielkodusznie wybaczyć wyrządzone mu krzywdy.

Bóg obdarzył człowieka osobową godnością i połączył go ze Sobą wewnętrzną więzią (por. KDK 12). Stwarzając go na Swój obraz i podobnego do Siebie (por. Rdz 1, 26), uczynił go wolnym i zdolnym do miłości wyrażającej się w bezinteresownym darze z samego siebie, co czyni go wyjątkowym wśród wszystkich stworzeń. Każdy człowiek powinien być zatem zwrócony do swego Stwórcy i pozostawać w trwałej relacji do tych, którzy zostali stworzeni, podobnie jak on, przez Boga. Troska o dobro jednostki łączy się ze służbą dobru wspólnemu, a prawa i obowiązki wzajemnie się przenikają i uzupełniają<sup>10</sup>. Stąd też rzeczą bezdyskusyjną powinien być powszechny szacunek dla godności i życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci.

### **Zagrożenia godności i życia dziecka<sup>11</sup>**

Niestety życie człowieka, a zwłaszcza dziecka, wciąż jest zagrożone pomimo imponującego postępu naukowego i technicznego. Dzieje się tak nie tylko z powodu chorób, nieszczęśliwych wypadków i kataklizmów przyrody, ale dlatego ponieważ sytuacja człowieka w świecie współczesnym jest daleka od obiektywnych wymagań porządku moralnego, wymagań sprawiedliwości, a tym bardziej miłości społecznej<sup>12</sup>. Niewątpliwie jedną z istotnych przyczyn tego stanu są błędy filozoficzne dotyczące natury sprawiedliwości i praw człowieka. Wielu ludzi odrzuciło bowiem sprawiedliwość, której fundamentem jest posłuszeństwo Bożemu prawu chroniącemu życie człowieka (por. Mt 25, 31-46). Nie bacząc na to, że sprawiedliwość będąc jednocześnie wartością, cnotą i kategorią normatywną, nakazuje chronić życie i godność człowieka oraz oddać każdemu to, co mu się należy. Zlekceważono sprawiedliwość Bożą, chociaż uznawana od wieków była podstawową zasadą współżycia międzyludzkiego oraz centralną wartością etyczną i religijną<sup>13</sup>. Od czasów Oświecenia tworzone są bowiem normy, które mają stanowić nowy obszar moralności wyłącznie „ludzkiej”, to znaczy wyrażać prawo, jakie człowiek autonomicznie nadaje samemu sobie i którego wyłącznym źródłem jest ludzki rozum. „Te właśnie kierunki myślowe doprowadziły do negacji prawdy – zawartej

---

<sup>10</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 109.

<sup>11</sup> W opracowaniu tej części wykorzystano fragmenty mojego artykułu: L. Szczepaniak, *Próba pomocy dziecku pokrzywdzonemu przez dorosłych – Aspekt etyczno-pastoralny*, „Bioetyczne Zeszyty Pediatрії” 3(2006), nr 3, s. 52-71.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Watykan, 04.03.1979, n. 15-16.

<sup>13</sup> Por. A. Dylus, H. Witczyk, *Sprawiedliwość*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 550.

w Piśmie Świętym i w niezmiennym nauczaniu Kościoła – iż naturalne prawo moralne ma Boga za twórcę i że człowiek przez swój rozum uczestniczy w odwiecznym prawie, którego sam nie ustanawia”, wyjaśnia Jan Paweł II<sup>14</sup>.

Jeśli neguje się istnienie Boga i odrzuca Jego prawo, to wszystko staje się względne. Ks. prof. Tadeusz Styczeń zauważa, że: „Niezbymalne prawa człowieka mają sens, jeśli prawo do życia stanowi ich fundament”. Wyraża jednak swój niepokój spowodowany sytuacją, gdy w wielu krajach ogłoszono triumfalnie zniesienie kary śmierci, a wprowadzono lub pozostawiono prawo do aborcji i eutanazji. Zdumiewa go fakt braku świadomości związku praw człowieka z prawem do życia od poczęcia do naturalnej śmierci<sup>15</sup>.

Pozytywistyczna moralność stworzona przez człowieka doprowadziła do tego, że: „Czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępcze i w powszechnym odczuciu moralnym niedopuszczalne, zyskują stopniowo społeczną aprobatę. Nawet medycyna, która z tytułu swego powołania ma służyć obronie życia ludzkiego i opiece nad nim, w niektórych dziedzinach staje się coraz częściej narzędziem czynów wymierzonych przeciw człowiekowi i tym samym zniekształca swoje oblicze, zaprzecza samej sobie i uwłacza godności tych, którzy ją uprawiają”, uczy Jan Paweł II<sup>16</sup>.

Skoro człowiek nadaje sobie sam uprawnienia decydowania o życiu, to przetrwanie gatunku ludzkiego stoi pod znakiem zapytania. Nawet relatywiści zmuszeni są przyjąć, że brak mocnych podstaw moralności stanowi dramat kondycji ludzkiej. Żadne społeczeństwo nie przetrwa próby czasu, jeśli przestanie szanować ludzkie życie<sup>17</sup>.

Nikt nie uniknie też odpowiedzi na fundamentalne pytanie: Jak można mówić o szacunku dla dziecka wobec istniejącego ogromu nieprawości, postępującej dehumanizacji i braku szacunku dla życia? Jest to bowiem pytanie o przyszłość człowieka i ludzkości. Tego pytania nie można zlekceważyć, zakrzyczeć, oprotestować, czy też zwyczajnie zakazać mówić, a nawet myśleć. Nie można też udzielać odpowiedzi powierzchownych i rozmijających się z prawdą, aby przymilić się zwolennikom „kultury śmierci”.

Dorośli stosują coraz bardziej wyrafinowane środki zadawania cierpienia i masowego zabijania. Zachowanie to jest owocem narastającej pogardy dla życia – zjawiska nieznanego

---

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*. O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, Watykan, 06.08.1993, n. 35-53.

<sup>15</sup> T. Styczeń SDS, *Homo nasciturus a my*, w: *W imieniu dziecka poczętego*, red. J.W. Gałkowski i J. Guli, Rzym-Lublin 1991.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Watykan 25.03.1995, n. 4.

<sup>17</sup> M. B. Ashley, *Żyć prawdą w miłości. Biblijne wprowadzenie do teologii moralnej*, tłum. M. Wójcik, Wyd. „W drodze”, Poznań 2008, s. 349-50.

dotychczas w takim wymiarze. Rejestr zbrodni, a zwłaszcza popełnionych w minionym wieku w obozach koncentracyjnych, tworzy tragiczny zapis nieprawości<sup>18</sup>, wobec których „[...] brakuje słów, a w przerażającej ciszy serce woła do Boga: Panie, dlaczego milczałeś? Dlaczego na to przyzwoliłeś? W tej ciszy chyliły czoła przed niezliczoną rzeszą ludzi, którzy (...) cierpieli i zostali zamordowani. Cisza ta jest jednak głośnym wołaniem o przebaczenie i pojednanie, modlitwą do żyjącego Boga, aby na to nie pozwolił nigdy więcej”, uczy Benedykt XVI<sup>19</sup>.

Niestety, po drugiej wojnie światowej, nieprawość dorosłych wciąż złowrogo owocuje konfliktami, które stają się przyczyną nowych potworności wobec dzieci, takich jak: metodyczne zabijanie ich i trwałe okaleczenie w czasie kolejnych konfliktów zbrojnych<sup>20</sup>. Dokonywane są zabójstwa dzieci podczas krwawych „czystek etnicznych”<sup>21</sup>. Szczególnie okrutni są snajperzy urządzający polowanie na dzieci oraz żołnierze dopuszczający się gwałtów<sup>22</sup>.

Podobnie nie można pogodzić się z masakrami dzieci, gdzie zamiast bezpiecznej nauki w szkole spotyka ich okrutna śmierć ze strony terrorystów<sup>23</sup>. Listę występków dorosłych należy uzupełnić o świadome niszczenie szkół, szpitali, zabijanie rodziców w obecności ich dzieci, wynarodowienie, prace niewolnicze, zmuszanie dziecka do walki, przestępstw, narkomanii, pornografii, prostytucji i pedofili<sup>24</sup>. Szczególnie bolesne i upokarzające dla dziecka oraz niszczące jego psychikę jest cierpienie spowodowane wykorzystaniem seksualnym<sup>25</sup>.

Skalę przemocy wobec dzieci ujawniają kolejne raporty „Save the Children” – międzynarodowej organizacji niosącej im pomoc. Założona została ona w 1919 roku w odpowiedzi na tragiczne losy dzieci podczas I wojny światowej<sup>26</sup>. Okrucieństwo i bezduszość dorosłych przekracza jednak granice krzywdzenia dziecka wyznaczane dotychczas konfliktem zbrojnym. Czasu nie można już dzielić pomiędzy wojnę i pokój. Współczesny świat jest wewnętrznie rozdarty. Jest on w stanie wojny z samym sobą i z dziećmi będącymi największą jego wartością. Stąd też przyczyną nowej jakości cierpienia zbliżonego do tego z pól bitew i obozów

---

<sup>18</sup> Por. R.J. Lifton, *Medicalized killing in Auschwitz*, „Psychiatry” 45(1982), s. 283-297; B.C. Cohen, *The ethics of using medical data from Nazi experiments*. – <http://www.jewish-virtuallibrary.org/jsourc/Judaism/na-ziexp.html#1>.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas wizyty w KL Auschwitz-Birkenau, 28.05.2006 r.* – [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/podroze/pl\\_20060528\\_3.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060528_3.html).

<sup>20</sup> L. Szczepaniak, *Próba pomocy dziecku pokrzywdzonemu przez dorosłych – Aspekt etyczno-pastoralny*, „Bioetyczne Zeszyty Pediatry” 3(2006), nr 3, s. 52-71.

<sup>21</sup> M. Konarski, *Burundi – zapomniana wojna*. – <http://psz.pl/content/view/3018/>.

<sup>22</sup> P. Bein, *NATO na Balkanach*. – [http://www.gavagai.pl/nato/index.html#Spis\\_tresci](http://www.gavagai.pl/nato/index.html#Spis_tresci).

<sup>23</sup> KAI, *Dramat w Osetii: są zabici i ranni*. 3.09.2004. – <http://ekai.pl/serwis/?MID=8114>.

<sup>24</sup> Por. Jan Paweł II, *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju. Orędzie na XXIX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1996r.*, OsRomPol. 17(1996) nr 1(179), 1; EV 10.

<sup>25</sup> Por. H. Kouyoumdjian, A.R. Perry, D.J. Hansen, *The role of adult expectations on the recovery of sexually abused children*, „Aggression and Violent Behavior” 10(2005), s. 475-489.

<sup>26</sup> Save the Children, *Annual report 2001. 70th anniversary issue*. – [www.savethechildren.org](http://www.savethechildren.org).

koncentracyjnych<sup>27</sup>, staje się społeczne przyzwolenie na krzywdzenie dziecka. W świecie chełpiącym się swoim rozwojem i globalizacją, dzieci wciąż żyją w nędzy są niedożywione i umierają

z powodu głodu. Pozbawia się je możliwości uczęszczania do szkoły. Osierocone z powodu śmierci rodziców zarażonych HIV/AIDS, cierpią psychicznie i fizycznie<sup>28</sup>. Czy ten przynębiający bilans nie jest dostatecznie silnym argumentem uzasadniającym zaprzestanie wszelkich wojen i aktów przemocy?<sup>29</sup>

Dzieci cierpią nie tylko z powodu wojen i aktów terroru. Od zarania ludzkości spotyka je krzywda również we własnej rodzinie, która powinna być dla nich miejscem doświadczenia miłości ze strony najbliższych. Eksperti zajmujący się problemem maltretowania dziecka w rodzinie patologicznej alarmują, że ujawniane są tylko nieliczne przypadki. Wielkość tego zjawiska porównują do wierzchołka „góry lodowej”<sup>30</sup>. Wraz z rozwojem medycyny stopniowo pogłębianą jest wiedza na ten temat. Określenie „dziecko maltretowane” pierwszy raz użył lekarz sądowy A. Tardieu w 1860 roku wykazał, że przemocy dopuszczali się rodzice wobec najmłodszych dzieci. Na podstawie własnych obserwacji opisuje wstrząsający wygląd dziecka maltretowanego, które cechuje bojaźliwość, smutek, bledność skóry i znaczne wychudzenie. W badaniu lekarskim stwierdza liczne krwawe wybroczyny, złamania kości, również kości czaszki, i krwiaki mózgu<sup>31</sup>..

Badania prowadzone na przełomie XIX i XX wieku ujawniają obecność krwiaków mózgu u ok. 10-15% niemowląt. Określenie „bite dziecko” użyte jest pierwszy raz przez F. N. Silvermana w 1953 r. Kluczowe są tutaj badania H. Kempe, zaniepokojonego liczbą dzieci przyjmowanych do General Hospital w Colorado z powodu przemocy. Wyniki badań ogłasza podczas dorocznego kongresu Amerykańskiej Akademii Pediatrii w 1961 roku, pod wstrząsającym tytułem „Zespół potrząsanego dziecka”<sup>32</sup>. Potrzeba jednak dwudziestu lat, aby Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zdecydowała się na wprowadzenie terminu „dziecko krzywdzone” (1974)<sup>33</sup>. Niektóre formy krzywdzenia stosowane współcześnie nie były spotykane w

---

<sup>27</sup> Por. R.J. Lifton, art. cyt., s. 283-29.

<sup>28</sup> Save the Children, dok. cyt. – [www.savethechildren.org](http://www.savethechildren.org).

<sup>29</sup> L. Szczepaniak, art. cyt., s. 52-71.

<sup>30</sup> A. Mularz, A. Rudnik, *Przemoc wobec dziecka – Skala problemu, prognozy oraz rola społeczności lokalnych na przykładzie województwa lubelskiego*, „Rocznik Dziecięcej Chirurgii Urazowej” 6(2002) nr 6, s. 113-117.

<sup>31</sup> A. Tardieu, *Étude médico-légale sur l'infanticide*, Paris 1868.

<sup>32</sup> C.H. Kempe, F.N. Silverman, B.F. Steele, W. Droegemuller, and H.K. Silver, *The battered child syndrome*, JAMA 18(1962) nr 1, s. 17-24.

<sup>33</sup> A. Mikołajczyk, *Zespół dziecka krzywdzonego w aspekcie współpracy oddziału chirurgii dziecięcej z regionalnym komitetem praw dziecka*, „Rocznik Dziecięcej Chirurgii Urazowej” 6(2002), s. 31-34.

przeszłości<sup>34</sup>. Opisany „zespół potrząsanego dziecka”<sup>35</sup> jest przykładem „nowoczesnej” przemocy rodziców wobec bezbronного dziecka. Trudno sobie wyobrazić, aby w czasach prehistorii okrucieństwo to nie zostało napiętnowane przez krewnych, stanowiących swego rodzaju kontrolę społeczną postaw rodzicielskich. Niestety współczesna anonimowość rodziny i zanik więzów międzyludzkich sprzyja tego rodzaju przemocy<sup>36</sup>.

### **Wypełnienie prawa miłości wobec dziecka. Spójrz, a będziesz wiedział...**

Każde dziecko jest wyjątkowe, aby w przyszłości jako dorosły człowiek wypełnić konkretne zadania, odsłaniane przed nim stopniowo. Nikt go w tym nie wyręczy, ani nie zastąpi, nie dostanie on też drugiej szansy, aby powtórnie przeżyć swoje życie<sup>37</sup>. Jeśli człowiek pragnie wypełnić to zadanie, poznać sens swojego życia, powinien uwierzyć, że zdolny jest do miłości. Bóg bowiem stawia nam pytania, na które odpowiadamy wówczas, gdy stajemy się w pełni odpowiedzialni za swoje i powierzone nam życie<sup>38</sup>.

Gdy jednak człowiek zawaha się i zwątpi w sens życia, a zwłaszcza bezbronного i cierpiącego, to wtedy ulega egzystencjalnemu lękowi, bo życie pozbawione miłości przestaje być w pełni ludzkie, gdyż to miłość afirmuje je i jest „pieczęcią” obrazu Bożego wyciśniętą w naturze człowieka. Miłości można jednak w sobie nie dostrzec, zlekceważyć ją, wypaczyć, albo całkowicie zatrzeć. Wówczas niepokój nasila się, przybierając formę frustracji egzystencjalnej polegającej na tym, że człowiek nie umie odnaleźć w swoim życiu sensu i nie bierze odpowiedzialności za własną egzystencję. Nie jest w stanie rozwiązać żadnego trudnego problemu<sup>39</sup>. To bolesne doświadczenie wiedzie go do ciemnej doliny (por. Ps. 23,4), w której wydaje się, że znikąd nie ma już pomocy, bo kto miałby pomóc, skoro człowiek zajął miejsce swojego Boga i przestał w Niego wierzyć. Ratując się przed tym stanem, próbuje na przekór Stwórcy tworzyć na nowo ład społeczny, pseudo-religię, moralność i kulturę. Zamiast być wolnym staje się coraz bardziej niewolnikiem swoich myśli i zakładnikiem niebezpiecznej dla człowieczeństwa ideologii, którą nazwano „kulturą śmierci”. Jan Paweł II uczył, że: „jest ona wyrazem

---

<sup>34</sup> Ph. L. Walker, *A bioarchaeological perspective on the history of violence*, „Annual Review of Anthropology” 30(2001), s. 573-596.

<sup>35</sup> C.H. Kempe, F.N. Silverman and all, art. cyt., s. 17-24.

<sup>36</sup> Ph.L. Walker, art. cyt., s. 590-592.

<sup>37</sup> Por. V. E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2011, s. 164.

<sup>38</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika «Redemptor hominis»*, Watykan 1979, n. 10. Odtąd encyklika będzie sygnowana skrótem RHm z podaniem numeru akapitu.

<sup>39</sup> V. E. Frankl, dz. cyt., s. 153-154.

całkowicie indywidualistycznego pojęcia wolności, która staje się ostatecznie wolnością „silniejszych”, wymierzoną przeciw słabszym, skazanym na zagładę”<sup>40</sup>.

Papież Franciszek w przemówieniu do ginekologów, wygłoszonym 20 września 2013 roku, potwierdza nauczanie swoich poprzedników i dodaje, że gwarancją prawdziwego postępu ludzkości jest przyjęcie życia ludzkiego i szacunek dla niego. Jednocześnie przestrzega przed zamachami na niewinne życie, przytaczając słowa Benedykta XVI z encykliki „Caritas in veritate”: „Otwarcie się na życie znajduje się w centrum prawdziwego rozwoju. Kiedy jakieś społeczeństwo zmierza do negowania i unicestwiania życia, nie znajduje więcej motywacji i energii potrzebnych do zaangażowania się w służbę prawdziwego dobra człowieka. Jeśli ztraca się wrażliwość osobista i społeczna wobec przyjęcia nowego życia, również inne formy przyjęcia pożyteczne dla życia społecznego stają się jałowe”<sup>41</sup>. Paradoxem jest sytuacja, kiedy osoba, która nabyła prawo do życia i inne domniemane prawa, nie chroni swojego i cudzego życia, będącego pierwotną wartością każdego człowieka. Ostatecznym celem działań medycznych powinna zawsze być obrona i promocja życia. Stąd też apel do wszystkich o wrażliwość sumień i uszanowanie poczętego życia. Papież Franciszek zwraca się osobiście do lekarzy:

Masz wyjątkowe powołanie i misję, które wymagają studiów, sumienia i człowieczeństwa. W przeszłości były kobiety nazywane akuszerkami, które pomagały rodzić „matka-matce”: one były jak matka z drugą, z prawdziwą matką. Wy też jesteście „matkami-matek” i „ojcami-ojców”<sup>42</sup>.

Kiedy pytamy, w jaki sposób ochronić dziecko przed przemocą ze strony dorosłych we współczesnym świecie przychodzi nam z pomocą prosta zasada: „Spójrz, a będziesz wiedział”. Sformułował ją Hans Jonas (1903-1993), niemiecki filozof żydowskiego pochodzenia, który przeciwstawił szaleństwu realizacji ideologii eliminującej ze społeczeństwa cierpiących ludzi zasadę odpowiedzialności za życie człowieka<sup>43</sup>.

Ochrona życia dziecka i niesienie mu pomocy wymaga wyzbycia się egoizmu. Współcześnie człowiek często boi się odpowiedzialności za cierpiącego, jednocześnie koncentrując uwagę na sobie, czasami wręcz obsesyjną, przesadnie troszcząc się o własne zdrowie i wolne, beztrudne życie, nieskrępowane żadnymi zasadami moralnymi.

---

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Encyklika «Evangelium vitae»*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Watykan 25.03.1995, n. 19. Odtąd encyklika będzie sygnowana skrótem EV z podaniem numeru akapitu.

<sup>41</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, Rzym, 29.06.2009, n. 28.

<sup>42</sup> Pape François, *Discours aux gynécologues participant à la rencontre organisée par la fédération internationale des associations de médecins catholiques*, Vatican, 20.09.2013. [https://w2.vatican.va/content/francesco/fr/speeches/2013/september/documents/papa-francesco\\_20130920\\_associazioni-medici-cattolici.html](https://w2.vatican.va/content/francesco/fr/speeches/2013/september/documents/papa-francesco_20130920_associazioni-medici-cattolici.html).

<sup>43</sup> H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz. Kraków 1996 r.: J. B. Metz, *Teologia wobec cierpienia*, tłum. J. Zychowicz. Wyd. WAM Kraków 2008.



Johan Baptist Metz (1928-), niemiecki teolog – uczeń Karla Rahnera, trafnie ujmuje: „Kto uznaje Boga zgodnie z intencją Jezusa, ten liczy się z naruszeniem własnych interesów przez nieszczęście innych, jak to zakłada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie”<sup>44</sup>. Wymaga to jednak rezygnacji z wyrafinowanych układów oraz towarzystwa bogatych, wpływowych i sytych, którzy czasami z nudów i próżności bawią się w filantropów tworząc pozory miłosierdzia.

Przeciwstawienie się temu stylowi życia rodzi się w akcie odwagi naruszenia swoich dóbr i rezygnacji z zajmowanej pozycji społecznej, dostatniego i bezpiecznego życia. Niestety brak miłości sprawia, że egoistyczny człowiek gotowy jest zapłacić niemal każdą cenę, by nie troszczyć się o cierpiących, którym on powinien pomóc. Kiedy i to nie wystarcza, zdecydowany jest w imię stworzonej przez siebie ideologii pozbyć się ciężaru powierzonego mu życia. W ten sposób zachowuje sterylność od nędzy cierpiącego człowieka i stosuje zasadę wykluczenia go ze swojego życia, a to jest jeden z przejawów złowrogiej „kultury śmierci”. A kiedy Bóg zapytał Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel?», zuchwale odpowiedział: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» (Rdz 4, 8-10). Czyn i sposób myślenia Kaina charakteryzuje antymiłość praktykowaną przez ludzi lekceważących życie dziecka.

James D. Watson (1928-), amerykański biochemik i genetyk, odkrywca struktury DNA i laureat Nagrody Nobla pisze, że przestrożą dla ludzkości powinny być zbrodnie eugeniczne popełnione przez nazistów w imię aspiracji Niemców do wyższości rasowej. Realizowali oni ustawę o przymusowej sterylizacji zapobiegającej urodzeniu potomstwa z defektami dziedzicznymi, wykorzystując mroczne założenia amerykańskiej eugeniki (sterylizacyjne prawo Harrego Laughlina). Adolf Hitler głosił, że: „osobom fizycznie lub umysłowo chorym oraz bezwartościowym nie wolno doprowadzać do kontynuacji cierpienia w ciałach swoich dzieci”<sup>45</sup>. W ciągu pierwszych trzech lat III Rzeszy wysterylizowano 225 tys. ludzi. Istniała też eugenika pozytywna polegająca na zachęcaniu „właściwych” ludzi do posiadania dzieci o wybranych cechach, oczywiście aryjskich. W 1939 roku naziści wprowadzili eutanazję, aby nie marnować środków materialnych i żywności dla chorych psychicznie, nazywając ich pogardliwie „bezużytecznymi zjadaczami chleba”. James Watson zwraca uwagę na wstrząsający fakt, że w szpitalach rozprowadzano kwestionariusze, w których zespoły fachowców zaznaczały krzyżykiem nazwiska pacjentów określanych jako „niezasługujących na istnienie”. W ten sposób

---

<sup>44</sup> J. B. Metz, dz. cyt., 142.

<sup>45</sup> Adolf Hitler, *Mein Kampf*, UZVARA, tłum. S. Ostrovskis, O. Furstenberg, Dyneburg 1998, s. 118.

zamordowano 75 tys. osób i wkrótce zbudowano komory gazowe, rozszerzając definicję „niezasługujących na istnienie” o kolejne grupy społeczne<sup>46</sup>. James D. Watson konkluduje, że:

„To co dziś nazywamy Holokaustem, było po prostu punktem kulminacyjnym nazistowskiej eugeniki. W ostatecznym rozrachunku eugenika była dla ludzkości tragedią. Okazała się również katastrofą dla kształtującej się genetyki, na której nieodwracalnie zaciążyło jej piętno. [...] Wielu naukowców od samego początku krytykowało ten ruch i odcinało się od niego. Eugenika straciła wiarygodność we wspólnocie naukowej na długo przed dopasowaniem jej przez nazistów do ich własnych przerażających celów. Nauka na którą powoływali się twórcy Trzeciej Rzeszy, była fałszywa, programy społecznie na niej oparte bezspornie zbrodnicze”<sup>47</sup>.

W perspektywie ukazanych źródeł odpowiedzialności za ludzkie życie i czynników zagrożających życiu dziecka, miłość do niego jest czymś o wiele większym niż tylko powstrzymaniem się od przemocy. Jest „zogniskowaniem” człowieczeństwa na ochronie życia dziecka oraz umożliwieniem mu osiągnięcia pełnej dojrzałości. Szacunek wobec dziecka może wraść tylko w atmosferze poszanowania autonomii dziecka oraz zabezpieczenia jego potrzeb duchowych, psychicznych, religijnych oraz materialnych. Natomiast życie rodziny i społeczeństwa oparte na przemocy pozbawione jest elementarnych cech ludzkich<sup>48</sup>. Uzasadnienie miłości do dziecka znajdujemy w Piśmie świętym<sup>49</sup>, gdzie dziecko traktowane jest ze szczególnym szacunkiem, gdyż jest znakiem błogosławieństwa Bożego (por. Ps 127, 3-5). Ewangelie zawierają również wzruszające opisy miłości Chrystusa do spotykanych przez Niego dzieci<sup>50</sup>. Wielkość krzywdy moralnej wyrządzonej dziecku, podkreśla zapowiedź dotkliwej kary, wobec której niczym jest wrzucenie złoczyńcy do morza z kamieniem młyńskim u szyi (por. Mk 9, 42). Stąd też wciąż należy podejmować próby uwrażliwienia sumień poprzez nieustanne upominanie się o prawa każdego dziecka, których fundamentem jest prawo do życia<sup>51</sup>.

Jan Paweł II stawiał trudne pytania dorosłym: „Czy można nie doznać głębokiego wstrząsu w obliczu niewyobrażalnych cierpień spotykających bezbronne stworzenia, których jedyną winą jest to, że istnieją? Jakże nie protestować w ich imieniu, używając swego głosu tym, którzy nie mają żadnej możliwości wyłożenia swych racji?”<sup>52</sup>.

---

<sup>46</sup> J. D. Watson, A. Berry, *DNA tajemnica życia*, tłum. Joanna i Przemysław Turkowscy, Wyd. CiS – Wyd. W.A.B., Warszawa 2005. s. 45-46.

<sup>47</sup> Tamże, s. 46.

<sup>48</sup> A.F. Dziuba, *Przemoc*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 436-438.

<sup>49</sup> Por. Jan Paweł II, *Dzieci w sercu Kościoła. Katecheza podczas audiencji generalnej, 17.08.1994 r.*, OsRomPol 15(1994) nr 11(167), s. 35-36; por. T. Borutka, *Dziecko*, w: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Radom 2003, s. 121-128.

<sup>50</sup> Mk 10, 3-16; Łk 18,15-17; Mt 19,13-15.

<sup>51</sup> Por. Jan Paweł II, *Zapewnijmy dzieciom przyszłość w pokoju. Orędzie na XXIX Światowy Dzień Pokoju 1.01.1996 r.*, OsRomPol 17(1996) nr 1(179).

<sup>52</sup> Tenże, *Dzieci w sercu Kościoła*, przem. cyt., s. 35; por. ChL 47.

W cywilizacji humanistycznej dziecko powinno zajmować szczególne miejsce, a wrażliwość na jego los i potrzeby jest wskaźnikiem ludzkiej kultury. W odniesieniu do niego sprawdza się prawdziwość głoszonych idei człowieczeństwa, sprawiedliwości, miłości i życia (por. EV 12)<sup>53</sup>. Stosunek dorosłych do dziecka jest sprawdzianem wierności wobec człowieczeństwa i weryfikacją szacunku dla tajemnicy życia, w którym w chwili poczęcia Bóg wypisał odbicie swojego obrazu i swojego podobieństwa<sup>54</sup>.

Kraków, 1 czerwca 2018 r.

---

<sup>53</sup> Por. L. Szczepaniak, *Moralne problemy związane ze szpitalną opieką służby medycznej. Na podstawie literatury z zakresu deontologii medycznej i etyki katolickiej*, Wyd. DEHON, Kraków 2003, s. 43.

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *W dzieciątku betlejemskim została objawiona przyszłość człowieka*. przem. cyt., n. 3.